REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, PIĄTEK 16 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 25 000 | № 302

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Minister Kucharski ustępuje.

Tekę skarbu obejmie p. Korfanty lub pos. Byrka.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Mimo zaprzeczeń w prasie rządowej, potwierdza się wiadomość, że minister skarbu p. Kucharski zadeklarował gotowość ustąpienia. Powodem dymisji ma być różnica zapatrywań między p. Kucharskim a p. Hiltonem Youngiem w sprawie sanacji skarbu i w sprawie banku emisyjnego.

Oprócz powyższych powodów, które zmuszają p. Kucharskiego do ustąpienia, znajdują się jeszcze i inne. Wiadomo, że na posiedzeniach klubu „Piasta" podnosi się przeciw p. Kucharskiemu coraz silniejsza opozycja, znajdująca wyraz m. in. w prasie tego stronnictwa.

Do opozycji przeciw p. Kucharskiemu zaliczyć też trzeba w łonie stronnictw większości sejmowej wielką własność której organ „Dziennik Poznański", występuje ostro przeciw obecnemu ministrowi skarbu. Przeciw p. Kucharskiemu rozlegają się również głosy wśród chadecji.

Dymisja p. Kucharskiego zachwiałaby poważnie podstawami obecnego rządu jako czwarta już zmiana na fotelu ministra skarbu, a tem samem czwarte przemienienie planu sanacji skarbu.

Wczoraj odbyła się w prezydjum rady ministrów narada między rządem a reprezentantami większości sejmowej. Naradę tę łączą z ustąpieniem p. Kucharskiego.

Jako zastępcę p. Kucharskiego wymienieją p. Korfantego i piastowca posła Byrkę. Ta ostatnia kandydatura posiada wielkie szanse przejścia.

„Piast" skłania się ku lewicy.

P. Witos liczy się z możliwością zmiany gabinetu.

Jednakże w rządzie koalicyjnym nie weźmie udziału.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w ciągu całego dnia obradował klub „Piasta". Obrady te były niezmiernie charakterystyczne dla dzisiejszej sytuacji i świadczą o obecnych nastrojach wśród piastowców.

Mianowicie poseł Pluta, reprezentujący właściwie członków włościańskich wystąpił z ostrą krytyką przeciw obecnym zarządzeniom w dziedzinie naprawy skarbu i twierdził, że sanacja może być przeprowadzona tylko drogą wysokiego opodatkowania wielkiego przemysłu i obszarników. Poseł Pluta złożył także do decyzji klubu projekt nowej ustawy o daninie majątkowej, zaznaczył, że nie jest za nowym rozłamem w klubie i dąży jedynie do zmiany polityki klubu w kierunku prawdziwie ludowym i demokratycznym.

Następnie wygłosił obszerne przemówienie premjer Witos, który charakteryzując obecną sytuację poddał krytyce nietylko postępowanie lewicy, ale i zachowanie się endecji. Premjer Witos twierdził, że jeżeli chodzi o zmianę rządu to widzi jedynie możliwość utworzenia rządu koalicyjnego i że w razie utworzenia takiego rządu usunie się na bok.

Naogół nastroje wśród piastowców są pojednawcze w stosunku do lewicy.

Piastowcy chcą odegrać rolę medjatorów między endecją a lewicą i wpłynąć na załagodzenie zacietrzewienia partyjnego.

PIASTOWCY PRZECIWKO WYDANIU POSŁÓW P. P. S.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Na posiedzeniu komisji prawniczej, której przewodniczącym jest pos. Marek, przedstawiciele Chjeny — jak wiadomo — złożyli wniosek, aby pos. Marek zrzekł się przewodnictwa. „Piastowcy" zażądali przerwania posiedzenia, przede wszystkiem w tym celu, by nakłonić prawicę do wycofania tego wniosku, gdyż w przeciwnym razie zmuszeniby byli głosować przeciwko niemu. Witosowcy oświadczyli również, że będą głosować przeciwko wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka czego domaga się prokurator krakowski Kondratowicz.

Wymianą depesz.

Szczególnie częstą konfiskaty i represje prasowe, stosowane w Lublinie, spowodowały wysłanie przez „Republikę" następującej depeszy do redakcji „Wiadomości Lubelskich".

Do Redakcji
„Wiadomości Lubelskich".
Lublin, Kościuszki 8.

ŁÓDŹ, 12.11. Bojownikom walki o wolność prasy w Polsce, kolegom, dzierżącym w krzepkich dłoniach sztandar demokracji, wyrazy czci i zachęty do wytrwania na placówce konstytucyjnego ludowładztwa przesyła

Redakcja „Republiki".

W odpowiedzi na depeszę powyższą redakcja dziennika „Wniosek Prosty" odpowiedziała nam:

Redakcja „Republiki"
Łódź — Piotrkowska.

Serdecznie dziękujemy za słowa zachęty. Wytrwamy. Dłużej wolności słowa, niż starosty!

Redakcja „Wniosek Prosty"

* * *

Zaznaczyć należy, iż po zamknięciu dziennika „Ziemja Lubelska", wychodzą w Lublinie codziennie jednodniówki pod nader barwnemi tytułami: „Wiadomości Lubelskie", — „Wiadomości Lublina", —„Wniosek Prosty",—„Wszystko Mija" itp. Oto są skutki represji prasowych. Dekret w przedmiocie przepisów prasowych przewiduje zawieszenie pisma, ale przewiduje również prawo wydawania jednodniówek bez specjalnego zezwolenia władz administracyjnych..

—x—

Echa zajść krakowskich.

RADA M. KRAKOWA ZOSTANIE ROZWIĄZANA.

KRAKÓW, 15 listopada — Jak dowiaduje się „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w sferach rządowych noszą się z zamiarem rozwiązania rady miasta Krakowa i ustalenia komisarza rządowego m. Krakowa. Na komisarza wymieniają Rudolfa Sikorskiego, byłego radcę magistratu krakowskiego.

23-cia KONFISKATA „NAPRZODU"

KRAKÓW, 15 listopada — Wczorajszy „Naprzód" został skonfiskowany za część artykułu p. t. „To co najistotniejsze". Jest to 23-cia z rzędu konfiskata „Naprodu".

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.

A. W. — KRAKÓW, 15 listopada. — Śledztwo w sprawie zajść wtorkowych prowadzi p. Hut, sędzia ze Lwowa. Niezależnie od niego prowadzone jest dochodzenie z prokuratorem Kondratowiczem na czele. Poza żądaniem wystosowanem do Sejmu w sprawie wydania 3 posłów socjalistycznych, prokuratorja wytoczyła sprawę adwokatowi Klimeckiemu, prezesowi związku pocztowców, Karolowi Kornickiemu, oraz radnym socjalistycznym miasta z art. 68 kod. kar. austr.

Przesłuchano około 60 osób podejrzanych.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA.

AW. — WARSZAWA, 15 listopada Na dzisiejszym posiedzeniu komisji wojskowej przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ostatni artykuł ustawy powiada, że dotyczy ona całego obszaru Rzeczypospolitej, tem samem więc znosi porzednie postanowienia Sejmu konstytucyjnego, które wprowadzają obowiązek powszechnej służby wojskowej, odraczając go na Górnym Śląsku na lat 8.

Sprawa ta będzie jeszcze omówiona przez plenum sejmu i objęta specjalną rezolucją.

O UŁATWIENIE PODRÓŻY ZAGRANICE.

Senacka komisja spraw zagranicznych na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd, by dążył stopniowo do przywrócenia przedwojennej swobody w ruchu podróżnym między Polską a państwami zagranicznemi.

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI.

AW. — WARSZAWA, 15 listopada Poseł japoński, Soto, wręczył dzisiaj swe listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeczypospolitej.

PIERWSZY POSEŁ WĘGIERSKI W POLSCE.

AW. — WARSZAWA, 15 listopada. Jutro wręczy swe listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeczypospolitej poseł węgierski, Aleksander Delitska.

Jest on pierwszym posłem węgierskim w odrodzonej Polsce. Delitska był przedtem ministrem obrony krajowej.

MORDERCA METROPOLITY PRAWOSŁAWNEGO PRZED SADEM.

AW. — WASZAWA, 15 listopada — Jutro rozpocznie się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Pawłowi Łatyszence i zamordowanie metropolity Jerzego.

JUGOSŁOWIANIE OPUŚCILI WARSZAWĘ.

PAT. — WARSZAWA, 15 listopada Delegacja parlamentarjuszy jugosłowiańskich przed swym wyjazdem z Warszawy do Wilna złożyła u stóp pomnika Mickiewicza wieniec. Mowę wygłosił przewodniczący delegacji, wiceprezes Skupszczyny jugosłowiańskiej, p. Basicz.

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY W WILNIE.

AW. — Dziś przybyła do Wilna wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich.

Na dworcu powitał wycieczkę delegat rządu. p. Roman, w otoczeniu komitetu przyjęcia. Goście udali się do Ostrej Bramy, a stamtąd na Górę Zamkową i do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła i Bernardynów. O godzinie 13 przybyli do uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie powitał ich rektor Parczewski.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez społeczeństwo wileńskie na cześć przybyłych gości. Po bankiecie odbyło się zebranie towarzyskie u p. Romana.

O godzinie 22 goście wyjechali z Wilna.

Sojusznicy nie dopuszczą do przewrotu monarchistycznego w Niemczech.

Włochy nie solidaryzują się ani z gwałtownemi wystąpieniami Francji, ani z łagodnem stanowiskiem Anglji, natomiast popierają politykę umiarkowaną Belgji.

PAT. — RZYM, 15 listopada — Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych po zasięgnieciu informacji, pochodzących z poważnych źródeł, oświadcza, iż uważa za bezpodstawne rozpuszczanie pogłoski o możliwości monarchistycznego przewrotu w Niemczech w celu osadzenia b. cesarza Wilhelma na tronie niemieckim. Rząd włoski natomiast bacznie śledzi przebieg wypadków, wytworzonych na skutek zjawienia się w Niemczech b. następny tronu. Powrót b. następcy tronu na terytorjum niemieckie nasuwa obawe możliwości dokonania przez tegoż zamachu stanu z wyraźnym celem przywrócenia panowania Hohenzollernów w Niemczech. Rząd włoski oświadcza, że w podobnym wypadku musiałaby zająć zdecydowane stanowisko, określone z góry przez traktat wersalski. Nikt z sojuszników nie dopuściłby do przewrotu monarchistycznego w Niemczech, tembardziej z uwagi na osobę Wilhelma i następcy tronu, a więc tych, którzy głównie przyczynili sie do wywołania wojny.

Rząd włoski użyje wszystkich środków dyplomatycznych do zbliżenia poglądów ze wszystkimi sojusznikami na tę sprawę, a więc do powstrzymania Francji od gwałtownych wystąpień na wypadek przewrotu monarchistycznego i zmodyfikowania obecnego łagodnego stanowiska Anglji wobec wypadków niemieckich, popierać zaś będzie politykę umiarkowaną Belgji.

WŁOCHY WOBEC POWROTU HOHENZOLLERNÓW.

PAT. — RZYM, 15 listopada — Rząd włoski interesuje się żywo sytuacją, wytworzoną w Niemczech z powodu powrotu kronprinca. Wymiana depesz między Rzymem, Londynem, Paryżem i Brukselą jest barddo intensywna. Włochy pragną zachować stanowisko umiarkowane wobec radykalnych propozycji niektórych sojuszników, zdecydowane są jednakże do zupełnej z nimi solidarności w wystąpieniach przeciw wszelkim próbom pogwałcenia traktatu wersalskiego.

„Tribuna" pisze o powrocie kronprinca, zaznacza, że znajduje się on na liście odpowiedzialnych za wojnę, wydania których według traktatu wersalskiego, sojusznicy mają prawo żądać. Jeżeli dotychczas nie uczyniono tego wobec Wilhelma i kronprinca, przebywających w Holandji, to obecnie, kiedy kronprinc wrócił do Niemiec, żądanie to może być przypomniane i wykonane.

Ehrhardt podał rękę von Kahrowi

BERLIN, 15 listopada — Organ Ehrhardta „Miesbacher Anzeiger" potwierdza, że między Ehrhardtem i von Kahrem toczą się rokowania o ostateczne ustalenie wspólnego frontu nacjonalistycznego. Jak dziennik twierdzi von Kahr okazuje dużo dobrej woli w kierunku ustępstw. Po porozumieniu między Kahrem i Eahrhardtem ogłoszona zostanie amnestja dla wszystkich uczestników ostatniego zamachu stanu, zniesiony zostanie zakaz faszystowskich organizacji i udzielone im będzie zezwolenie na reorganizację pod wodzą Ehrhardta. Pozatem Ehrhadt żąda, aby dowództwo bawarskiej Reichswehry oddane zostało w ręce von Eppa, zbliżonego do sfer nacjonalistycznych. Generał von Epp przygotowuje się do nowego stanowiska, wydał proklamację o zbliżeniu między wojskiem o organizacjami narodowemi. Organizacje narodowe muszą mieć możliwość zużytkowania swojej energji dla celów narodowych.

BAWARJA NIE WYDA PRZEWÓDCÓW PUTSCHU.

PAT. — BERLIN, 15 listopada — Według doniesień z Monachjum, rząd bawarski odrzucił żądanie rządu rzeszy przekazania przywódców putschu hitlerowskiego sądom rzeszy.

STRESEMAN POWAŻNIE ZACHWIANY.

PAT. — BERLIN, 15 listopada. — Powzięta na wniosek socjal - demokratów uchwała konwentu senjorów, aby najbliższe posiedzenie parlamenetu Rzeszy odbyło się w nadchodzący wtorek, zapadła wbrew sprzeciwowi rządu, który wyraził życzenie, aby zwołanie parlamentu odroczone zostało jeszcze na tydzień. Jak się okazuje, wszystkie stronnictwa odczuwają potrzebę wypowiedzenia się w sprawie krytycznych stosunków, panujących obecnie w Niemczech. Gabinetowi Stresemana grozi zarówno ze strony niemieckich narodowców, jak i ze strony socjal - demokratów ostra opozycja. Jest możliwe, że gabinet Stresemana zaraz po zebraniu się parlamentu podda się do dymisji. Jako ewentualnego następcę Stresemana wymieniają Heintzego.

SPISEK KOMUNISTYCZNY W BERLINIE.

PAT. — BERLIN, 15 listopada — Według doniesień „Deutsche Zeitung", policja wykryła spisek komunistyczny i aresztowała 15 osób, oskarżonych o współudział. Spisek finansowany był przez ambasadę sowiecką.

Sprawa odszkodowań.

ZERWANIE UKŁADÓW FRANCUSKO-NIEMIECKICH.

AW. — BERLIN, 15 listopada — Z Dusseldorfu donoszą, że układy między komisją sześciu a komisją francusko-belgijską zaszły tak daleko, że sprecyzowano już następujące punkty w których obie strony doszły już do zgody. W sprawie uiszczenia podatku węglowego za czas zaległy, w sprawie dostaw reparacyjnych, w sprawie podatków na poczet świeżych żądań w sprawie przywozu i wywozu, oraz odnośnych opłat w sprawie postanowień kontrolnych, w sprawie kopalń, stojących pod bezpośrednim nadzorem tej komisji oraz w sprawie zajęcia sum, przeznaczonych na wypłatę w kopalniach. Dalsze układy rozbiły się, ponieważ komisja francusko-belgijska nie uznaje żadnych świadczeń finansowych na poczet reparacji.

PROGRAM PRAC KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

PAT. — BRUKSELA, 15 listopada — „Independance Belge" dowiaduje się z dobrego źródła, że program prac komisji odszkodowań oraz ewentualnego komitetu rzeczoznawców obejmie następujące sprawy:

1) świadczenia w naturze, 2) warunki moratorjum, które mają być udzielone Niemcom, 3) metody sanacji finansów niemieckich, 4) zagadnienia finansowe Niemiec w okresie przejściowym, 5) zdolność płatnicza Niemiec.

NIEUDANY STREJK KOMUNISTYCZNY.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym miał się odbyć strejk powszechny proklamowany przez komunistów. Do tłumienia strejku rząd poczynił bardzo obszerne przygotowania. Okazało się to jednak zupełnie zbędne, gdyż nikt nie posłuchał wezwania komunistów i strejk nie doszedł do skutku.

CO Z JAWORZYNĄ?

PAT. — HAGA, 15 listopada — Dziś, w drugi dzień kongresu w sprawie Jaworzyny przemawiał czech Krno. Replikował Kosowski. Posiedzenie publiczne zamknięto. Delegacja polska pozostanie jeszcze kilka dni w Hadze.

UKRAIŃCY WRACAJĄ DO BOLSZEWJI.

AW. — LWÓW, 15 listopada — „Gazeta Lwowska" podaje, że na Ukrainę przybył pierwszy transport byłych żołnierzy armji ukraińskiej, których zwolniono z obozów koncentracyjnych w Polsce.

Na granicy transport został uroczyście powitany przez przedstawicieli władzy sowieckiej.

ROCZNIKI 1902 i 1898.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

P. K. U. otrzymały rozkaz, aby do dn. 3 grudnia r. b. wykonały wszelkie prace przygotowacze połączone z wcieleniem poborowych rocznika 1902, który od tego dnia rozpocznie służbę wojskową.

Rezerwiści 1898 powołani niedawno do ćwiczeń, są już w znacznej części zwolnieni od ćwiczeń — reszta odejdzie do domów etapowo, z wyjątkiem pewnej kategorji rezerwistów piechoty, jazdy, artylerji i saperów, którzy jeszcze jakiś czas zatrzymani będą w szeregach ze względów służbowych.

Nr. 302

REPUBLIKA

16 LISTOPADA 1923 r.

U zmierzchu Poincaryzmu.

Ostatnie hałaśliwe wypadki wewnętrzno - polityczne przesłoniły całkowicie przed oczyma naszej opinji publicznej szerszy horyzont polityczny, odwróciły jej uwagę od znamiennych wydarzeń na wielkiej wszechświatowej arenie. A szkoda, gdyż w międzyczasie nastąpiły przesunięcia w konfiguracji sił politycznych Europy, mogące mieć brzemienniejsze znaczenie aniżeli najkrwawsze nawet utarczki na rynku krakowskim, aniżeli, bodaj, nawet... kłótnie posła Zdziechowskiego z posłem Żuławskim.

Europa przechodzi od lat pięciu szereg nieustannych głębokich transformacji mało uchwytne dla oka przekształcenia gospodarczo - socjalne i ściśle z niemi skoordynowane przesunięcia w układzie sił politycznych. Obecne stadjum tej metamorfozy charakteryzuje: schyłek... Poincaryzmu.

Gdy sięgnąć myślą wstecz, wspomnieniem przebyć w skróconym tempie wypadki lat ostatnich, zostaje jako rezultat wrażeniowy, jako pewnego rodzaju emanacja wspomnień — walka dwu ludzi: Poincare'go i Lloyd Georga.

Poincare — to spersonifikowana idea tradycyjnego francuskiego rozumu stanu — mądrego, przenikliwego, na zimno kalkulującego własne i cudze siły, ale operującego wciąż jeszcze kategorjami czysto dyplomatycznemi, w ich dawnym dynastyczno - gabinetowym sensie. Poincare na dworze cara rosyjskiego czuł i orjentował się doskonale.

Lloyd George, homo novus, typowy powojenny człowiek europejski — giętki imający się wszelkich środków, — ale jak nikt rozumiejący sens wojny minionej ogarniający nowe tendecje i potrzeby świata powojennego — ekonomiczne w szczególności. Lloyd George jest wybitnym mówcą wiecowym i niepospolitym dziennikarzem.

Na obydwu — wybitne piętno tradycji politycznych ich krajów: po jednej stronie — konsekwentna dążność do hegemonji w Europie, hegemonji militarno-dyplomatycznej (koncepcja datująca od czasów kardynała Richelieu, — którego Poincare w swej skłonności do eleganckiej a nieuchwytnej intrygi tak silnie przypomina) — po drugiej stronie — ujście najwybitniejszych zagadnień politycznych li tylko z punktu widzenia handlowego!

W tej cyklopowej walce dwu niewątpliwie genjalnych polityków szala zwycięstwa przechylała się to na jedną, to na drugą stronę:

Widzieliśmy, jak bliską była już urzeczywistnienia koncepcja Lloyda Georg'a za czasów Brianda, jak znienacka, niby Deus ex machina, wynurzyła się wówczas postać Poincarego i przekreśliła całą sytuację, jak później na konferencji genueńskiej (Cziczerin, Rathenau!) przy pomocy całkiem nowych, par excellence demokratycznych metod (metod, które Poincare zjadliwie przezwał „kinodyplomacją"!), jak przy pomocy nieomal aktorskich wystąpień, wypłynął znowu w górę Lloyd George i mobilizował całą pacyfistyczną i liberalną opinję europejską przeciwko polityce francuskiej, — jak wówczas Poincare oszańcował się w swym gabinecie na Quai d'Orsay i nie chcąc nosa ze swych papierów wysunąć, niby skryba adwokacki wysyłał na wszystkie strony świata noty, noty, noty...

I widzieliśmy później jak ten godny następca Richelieu'go przy pomocy genjalnie przeprowadzonej intrygi w łonie konserwatywnej partji angielskiej wysadził z siodła Lloyd Georga, jak umiejętnie wyzyskał przeciętność i bladość późniejszych premjerów Wielkiej Brytanji, by bez protestu z ich strony przeprowadzić swą krucjatę przeciwko Niemcom...

A Lloyd George żżymał się i pienił, dotknięty głęboko w swej miłości własnej, i raz po raz ukazywały się w kilkudziesięciu organach prasy europejskiej (jednocześnie!) artykuły pełne ognia, temperamentu, błyskawicowo genjalnych idej — to znowu ziejące jadem, szyderstwem, urągowiskiem nad słabością późniejszych konserwatywnych przewódców Anglji.

Widzieliśmy, jak Poincare, z namaszczeniem i uporczywością nieomal manjacką nad pomnikami poległych żołnierzy, nad grobowcami, w swym oschle - patetycznym stylu wygłaszał antyniemieckie filipiki, wzywając na świadków cienie poległych żołnierzy...

Wszystko to widzieliśmy i wszystko to należy już do przeszłości — albowiem wypadki dni ostatnich ponownie i zdaje się ostatecznie przechyliły szalę na stronę Lloyda Georga.

Dwa drobne napozór zdarzenia, dwie mało w prasie naszej podkreślone noty:

W jednej — rząd belgijski komunikuje iż ze swej okupacji powypędzał separatystów nadreńskich; w drugiej — rząd amerykański potępił stanowisko Francji w sprawie komisji ekspertów, mających ocenić zdolności płatnicze Niemiec.

Dwa drobne zdarzenia, dwie noty tylko! Ale te dwa zdarzenia, te dwie noty są dwoma genjalnemi posunięciami na szachownicy politycznej — są owocem podróży Lloyda Georga po Ameryce, jego niezliczonych mów we wszystkich Stanach, — skąd wrócił — owacyjnie witany w Anglji...

I kto uważnie śledzi francuską prasę oficjalną, kto uważnie przegląda rzeczowy, poważny, rzeklibyśmy z „namaszczeniem" pisany „Temps" — ten zdumionym być musiał jakie zdenerwowanie, jaką konsternację, trudno ukrywaną, wywoływały wspomniane wyżej dwie noty na łamach organu Quai d' Orsay, — jak zgryźliwie — zgorzkniałym stał się ton tego wytwornego pisma, jak fantastyczne plany i projekty snuje się w poszukiwaniu nowych aljansów, w ratowaniu zagmatwanej sytuacji...

I trudno oprzeć się wrażeniu, że Francja — opancerzona i uzbrojona jak... Niemcy przedwojenne, czuje się opuszczoną, izolowaną, osamotnioną w niechętnej jej Europie jak... Niemcy przedwojenne...

A sytuacja z tej właśnie oto niemieckiej strony przedstawia się bynajmniej nieróżowo. Rozczarowane do polityki Wirthów i Rathenauów, rozczarowane do polityki republikańskiej i pacyfistycznej, która po stronie francuskiej nie spotkała się ani z oddźwiękiem ani z ustępliwością najmniejszą, szczute przez naganiaczy nacjonalistycznych obfitej prasy Stinnesowskiej — Niemcy dzisiejsze rzucają się w objęcia tych samych bogów, które równo lat temu pięć z ołtarzy narodowych pozrzucali...

I jeśli nawet Kahr w Monachjum aresztował Ludendorfa, to — jak przyznaje taż sama prasa oficjalna francuska — nie oznacza to, iż Niemcy gotowe są poddać się woli Francji — względnie iść na porozumienie, w które nikt już w Europie nie wierzy, — nie, jest to tylko oznaką, iż zdrowy instynkt samozachowawczy nie pozwala im się oddać jeszcze w ręce, które rwą się do walki natychmiastowej...

Nauczeni gorzkim doświadczeniem, Niemcy czekają... czekają na sojuszników, czekają, aż metodą stopniowej emancypacji z więzów traktatu wersalskiego, metodą stopniowego wzmożenia swych sił materjalnych będą mogły rzucić rękawicę Francji.

Dziś już — mimo protestów francuskich — kronprinc, do niedawna jeszcze znienawidzony i wyśmiewany przez cały naród niemiecki — powraca swobodnie do Niemiec...

Dziś już — mimo protestów francuskich — Niemcy odmawiają prawa kontroli wojskowym komisjom aljanckim — tłumacząc się, iż nie mogą gwarantować życia i bezpieczeństwa oficerów komisyjnych.

Jeśli więc w obecnym stanie anarchji ekonomicznej i rozdarcia socjalnego, terytorjalnego — Niemcy zdobyć się mogą na tyle odwagi i pewności siebie — któż zaręczy nam, iż po pewnej konsolidacji (na dawnych zasadach konserwatywnych) — nie zaprowadzą u siebie powszechnej służby wojskowej, nie zaczną (niekontrolowane!) budować armat i aeroplanów, fabrykować gazy trujące?

I jakiemiż środkami efektywnemi chce Francja podówczas uniemożliwić im wzrost tej ich siły materjalnej, udaremnić przygotowania odwetowe?

Okupacja całego terytorjum dzisiejszej Rzeszy niemieckiej na stałe, w permanencji jest niemożliwością, — częściowe zajęcie dalszej jakiejś strefy zmienić może tylko ilościowo ale nie jakościowo sytuację, — a gdy doszłoby wreszcie do ostateczności — na kogóż z dawnych, tak licznych sprzymierzeńców Francja napewno liczyć może?

Tak to, pseudorealna polityka imperjalistyczna, licząca się li tylko z siłą fizyczną, lekko sobie ważąca tendencje pacyfistyczne drzemiące w podświadomości opinji publicznej, drwiąca skrycie z imponderabiljów moralnych — okazuje się wreszcie najbardziej iluzoryczną, przekreśla własne cele, prowadząc do osamotnienia wśród obojętnych lub niechętnych ex — przyjaciół a czyhających wrogów...

INŻ. RUSTYN.

Polska nie podpisała konwencji celnej.

Nie chciała się zgodzić na projekt wielkich mocarstw.

PAT. — WARSZAWA, 15 listopada. — W dniach od 15 października do 3-go listopada r. b. obradowała w Genewie międzynarodowa konferencja celna, w której wzięły udział 34 państwa. Polskę reprezentowali pp. Jan Modzelewski, poseł Rzplitej w Bernie i dr. Władysław Rasiński, szef dyrekcji celnej we Lwowie.

Konferencja opracowała międzynarodową konwencję w sprawie uproszczenia formalistyki celnej. Konwencję łącznie z protokułem, stanowiącym integralną część konwencji, podpisało 20 państw, w tej liczbie wielkie mocarstwa. 31 państw wraz z Polską podpisało acte finale. Rumunja, Węgry i Danja nie przyłączyły się do żadnego z wymienionych aktów. Wielkie mocarstwa dążyły do tego, by wszystkie państwa, reprezentowane na konferencji, przyjęły udział. Motywy natury gospodarczej nie pozwoliły Polsce, jako państwu o przemyśle jeszcze młodym, a więc obawiającym się zbytniej konkurencji zzewnątrz, a jednocześnie importującym szereg artykułów z zagranicy, na przyjęcie projektu konwencji w tem brzmieniu, jakiego sobie życzyły wielkie mocarstwa i dlatego delegat Polski, dr. Rasiński starał się przeprowadzić pewne zmiany, zgodne z naszą polityką celną. Zmiany te dotyczyły przeważnie artykułów 10 i 11 konwencji, w których jest mowa o świadczeniach pochodzenia, o komiwojażerach, ulgach przy odprawach celnych, próbkach i wzorach etc. i znalazły wyraz w zastrzeżeniach, zawartych w protokule. Wobec uwzględnienia w dużej mierze przez konferencję dezyderatów Polski, należy się spodziewać podpisania przez Polskę konwencji, do której przystąpienia postawiono termin 31 października 1925 roku.

LITWA KWESTJONUJE GRANICE POLSKI.

PAT. — WARSZAWA, 15 listopada Na międzynarodowej konferencji celnej w Genewie miał miejsce incydent na tle stosunków polsko-litewskich. W dniu 31 października delegat litewski Bodkiewicz złożył deklarację, w której oświadczył, iż dopóki konflikt terytorjalny między Litwą i Polską nie zostanie rozstrzygnięty, i dopóki między temi obu krajami nie będą nawiązane normalne stosunki, rząd litewski, przystępując do konwencji, nie uważa siebie za związanego jej postanowieniami względem Polski.

W odpowiedzi na tę deklarację delegat Polski dr. Rasiński wskazał w dniu 1 listopada rb. że w stosunkach polsko-litewskich nie może być mowy o konflikcie terytorjalnym, który został definitywnie rozstrzygnięty decyzją rady ambasadorów z dnia 15 marca rb. Zwrócił następnie uwagę konferencji na dobrą wolę rządu polskiego, który mimo trudności, stawiane ze strony Litwy, pragnie nawiązać z nią poprawne stosunki sąsiedzkie. Wreszcie zapowiedział, że cofnie swą deklarację o ile delegat litewski uczyni to samo. Jednak pomimo propozycji tej samej treści, uczynionej przez p. Buxtona, prezydenta konferencji, delegat litewski deklaracji swej nie cofnął, co wywołało ogólne złe dla Litwy wrażenie.

MILJARDOWE CENY PIECZYWA.

AW. — BERLIN, 15 listopada — Związek piekarzy berlińskich podwyższył ponownie cenę chleba. Bochenek z gorszej mąki kosztuje obecnie 140 miljardów, z lepszej mąki 170 miljardów, zaś 1 bułeczka 6 miljardów.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **16** PIĄTEK

Dziś: Edmunda b. w.
Jutro: Salomei, Grzeg.

—:—

Wschód słońca g. 6.42
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżyca 5 55 w.
Zachód o g. 4.28 pn.
Długość dnia g. 9.05
Ubyło dnia g. 7.05

RUCH POCIĄGÓW POŚPIESZNYCH I OSOBOWYCH.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie zawiadamia, że z liczby odwołanych czasowo pociągów pasażerskich przywołuje się od dnia 15 listopada poc. osobowy nr. 312, wychodzący z Łodzi Fabr. o godz. 19,40 i przybywający do Warszawy Gł. o godz. 22,44, a od 16-go listopada poc. osob. nr. 311, wychodzący z Warszawy Gł. o godz. 13,25 i przybywający do Łodzi Fabr. o godz. 16,25.

POSIEDZENIE KOMISJI NOTYFIKACYJNEJ

s

Dzisiaj, w piątek, w wydziale statystycznym magistratu odbędzie się posiedzenie komisji notyfikacyjnej dla ustalenia wzrostu drożyzny za czas od 1-go do 15-go listopada.

OPŁATY ZA LECZENIE I UTRZYMANIE CHORYCH W SZPITALACH.

W dniu 12-go listopada delegacja wydziału zdrowotności publicznej zatwierdziła uchwałę komisji dla ustalania stawek szpitalnych, dotycząc podwyższenia z dniem 1-go listopada rb. o dalsze 100 proc. opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych.

WALKA Z HANDLEM NADRYNSZTOKOWYM.

Radny St. Puto zgłosił do wydziału zdrowotności publicznej wniosek o usunięcie straganów ulicznych nadrynsztokowych z owocami, cukrami i t. p., wychodząc z założenia, że stragany te są rozsadnikami zarazków chorobotwórczych. Delegacja wydziału zdrowotności publicznej, zgodnie z wnioskiem komisji lekarskiej, postanowiła uznać słuszność wniosku radnego Puto i upoważnić wydział zdrowotności publicznej do opracowania przepisów sanitarnych handlu ulicznym i domokrążnym produktami spożywczemi.

—x—

Tylko tytuły się zmieniły. Na wniosek komisji lekarskiej, delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła zwrócić się do magistratu o zatwierdzenie tytułów dla referenta sanitarnego — inspektor sanitarji miejskiej, oraz dla inspektora szpitali miejskich — inspektor szpitalnictwa miejskiego.

Walka z gruźlicą. W myśl wniosku komisji lekarskiej delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła wystąpić do magistratu z prośbą o przyznanie kredytu w kwocie 20,000,000 mk. na zakup książek i pism fachowych dla sekcji do walki z gruźlicą.

Podwyższenie subsydjum dla Kochanówki. Na posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej rozpatrywano wniosek zarządu Kochanówki w sprawie podwyższenia subsydjum. Z przychylną opinją odesłano wniosek do magistratu. b

Dodatek dla nauczycieli miejskich szkół pomocniczych. Delegacja wydziału oświaty i kultury na posiedzeniu w dniu 13 listopada postanowiła wystąpić do magistratu o przyznanie nauczycielom miejskich szkół pomocniczych, t.j. szkół dla dzieci głuchoniemych, niedorozwiniętych, moralnie zaniedbanych i chorych na jaglicę, specjalnego dodatku. Dodatek ten równałby się trzykrotnemu dobrowolnemu dodatkowi, jakie miasto wypłaca nauczycielom szkół powszechnych. W listopadzie projektowany dodatek wynosiłby sumę 5,028,000 mkp.

Szkoła dla dziatwy krótkowzrocznej. Delegacja wydziału oświaty i kultury uchwaliła zorganizować specjalną szkołę dla dziatwy krótkowzrocznej. Dla opracowania projektu organizacji oddziałów szkolnych dla tej dziatwy wybrano specjalną komisję, w której skład weszli: radni dr Schweig i dr. Garliński, oraz dr. Gutentag i dr. Krauss, naczelnik wydziału oświaty i kultury, p. Waltratus, i inspektor szkolny p. Skowroński.

—:o:—

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premjera arcyzabawnej ekscentrycznej komedji Pawła Garault'a w 4 akt. p. t. „Szalona dziewczyna" Premjera dzisiejsza świetnie się zapowiada ze względu na obsadę którą stanowią pp. Herbustówna (rola tytułowa) Wołoszynowska, Łapińska Aptówna, Urbański, Kliszewski, Mrosiński i Pawłowski, który grając jedną z głównych ról, reżyseruje sztukę.

Premjera w Wodewilu. Zawsze ruchliwa dyrekcja teatru „Wodewil" w Warszawie przystępuje obecnie do wystawienia nowej operetki, która obiegłszy całą Europę środkową, i u nas będzie mogła być podziwiana. To „Dorino" Gilberta („Dorino und der Zufall"). Libretto, pióra Grünbauma i Sterka, spolszczył J. Tuwim. Wykonawcami będą: Niewiarowska Szczawiński, Redo, Miniaszkiewicz, Horski, Misiewicz i inni. Premjera w piątek dn. 16 b. m. da nam możność przekonania się, czy i tym razem „Wodewil" stanie na wysokości zadania. (J. W.)

NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

VIII-y wielki koncert abonamentowy pod dyrekcją **W. Berdiajewa** odbędzie się we wtorek, dnia 20-go bm. w sali Filharmonji o godz. 8,30 wiecz. Odtworzona będzie imponująca symfonja Trabina nr. 2, która znajdzie w dyr. Berdiajewie świetnego tłumacza. Koncert ten ponadto uświetni artysta tej miary, co Artur Fleischer którego wspaniały głos i wysoką kulturę muzyczną miała publiczność łódzka możność podziwiać w sezonie ubiegłym. Artysta odśpiewa z tow. ork. wielką arję barytonową z op. Verdi'ego „Otello", oraz szereg pieśni, w których odtwarzaniu jest mistrzem niepospolitym.

Na VII poranku ludowym, w niedzielę, dnia 18 bm. wystąpi jako solista skrzypek Szymon Goldberg, jeden z najwybitniejszych uczniów słynnego mistrza Flescha. Ortysta odegra z tow. ork. koncert skrzypcowy Paganini'ego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie tym razem W Berdiajew, który poprowadzi czarującą „Scheherazade" Rimskiego-Korsakowa, — egzotyczną baśń, osnutą na tle opowiadań z „1001 nocy". — Zwraca się uwagę, że początek koncertu, ze względu na obfity program, punktualnie o godz. 12-ej.

KONCERT MOKRZYCKIEJ I GRUSZCZYNSKIEGO.

Jak już podaliśmy w nadchodzącą niedzielę d. 18 b. m. w sali Filharmonji na koncercie popołudniowym wystąpi prima donna opery warszawskiej p. Marja Mokrzycka i tenor bohaterski Stanisław Gruszczyński. Gruszczyński i Mokrzycka — to dwa fascynujące nazwiska, to filary naszej opery, które ilekroć ukazują się na scenie, zapełniają doszczętnie sale i są przedmiotem niebywałych owacji ze strony publiczności.

W programie cały szereg najpiękniejszych arji, duetów i pieśni. Akompaniuje dyr. Ryder. Bilety w kasie Filharmonji.

Referat posła Langiera. W czwartek dnia 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem poseł Antoni Langier, jeden z najlepszych mówców klubu sejmowego „Wyzwolenie", wygłosi referat w Polskiej Organizacji Wolności.

Andrzeja 12, 3 p. poprz. oficyną.
Wstęp wolny.

42—45 proc.
Tyle wynosi przypuszczalnie wzrost drożyzny
w pierwszej połowie listopada.

Jak się dowiadujemy, według prowizorycznego obliczenia na podstawie zebranych cen, wzrost kosztów utrzymania za pierwszą połowę listopada wyniesie 42 — 45 proc.

Na zmniejszenie procentu wpłynęły pozycje odzieżowe, które w cenie się nie podniosły, podczas gdy na wzrost jego w znacznym stopniu wpłynęły takie pozycje jak fryzjer, światło, artykuły żywnościowe, tramwaj i inne.

Dokładne obliczenie wzrostu kosztów utrzymania odbędzie się w sobotę wieczór. b.

—o—

Wnioski, rezolucje, dezyderaty, uchwały, wnioski, prośby i podania.
Oto skuteczne i realne metody walki W. Z. P. z tyfusem.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publiczenj między innemi rozpatrywano sprawę walki z epidemją tyfusu brzusznego. Na wniosek komisji lekarskiej i opierając się na art. 11 p. 7 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku, w przedmiocie zwalczania chorób zaraźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie, delegacja wydziału zdrowotności publicznej, po dłuższej dyskusji wychodząc z założenia, że jednym z głównych rozsadników epidemji jest woda, postanowiła:

1 zarządzić zamknięcie tych studzien, w których po przeprowadzeniu badania technicznego i chemicznego okaże się, iż woda jest rozsadnikiem zarażków tyfusowych.

2 zwrócić się do komisarza rządu na m. Łódź z prośbą o każdorazowe rekwirowanie studzien sąsiednich domów z dobrą wodą do picia, a to w celu dania możności mieszkańcom, pozbawionym dobrej wody, korzystania z niej bezpłatnie u sąsiada,

3 właścicielom zarekwirowanych studzien wypłacać z kredytów wydziału budownictwa odpowiednie odszkodowania za uszkodzenia studni z powodu nadmiernego czerpania wody, zgodnie z istniejącemi przepisami wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi, oraz

4 zwrócić się do magistratu z prośbą o zatwierdzenie powyższych uchwał.

—o—

Komisja magistracka bezowocnie kołata do władz centralnych
o pomoc dla bezrobotnych.

W związku z uchwałą radzieckiej komisji do walki z bezrobociem w sprawie wysłania delegacji do władz centralnych w Warszawie, w dniu 2 bm. komisja zwróciła się za pośrednictwem dyrektora biura rady miejskiej, a następnie kilkakrotnie za pośrednictwem Zarządu związku miast Polski — do p. marszałka sejmu ustawodawczego z prośbą o zwołanie specjalnej konferencji, przy współudziale pp. ministrów spraw wewnętrznych, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, skarbu oraz przemysłu i handlu. Konferencja taka miałaby na celu omówienie spraw, związanych z bezrobociem w Łodzi, i załatwienie dezyderatów rady miejskiej w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Ponieważ do dziś dnia termin konferencji nie został wyznaczony, stosunki zaś łódzkie bynajmniej nie zmieniły się na lepsze, Prezydjum rady miejskiej wysłało w dniu wczorajszym pismo na ręce p. marszałka sejmu, z zawiadomieniem, że delegacja komisji do walki z bezrobociem udaje się do Warszawy w dniu 20 bm. rano i o godz. 11 przed poł. przedstawi się p. marszałkowi.

Prezydjum rady miejskiej wyraża w piśmie swem nadzieję, że w tymże dniu p. marszałek zechce zwołać konferencję z udziałem pp. ministrów, co jedynie przyczynić się może do pomyślnego zakończenia sprawy i pchnięcia akcji pomocy dla bezrobotnych na tory realizacji.

P. Wojewódzki dobrze gospodaruje.
Tak przynajmniej twierdzi referat prasowy magistratu

W związku z publikacjami niektórych dzienników miejscowych, dotyczącemi rzekomo niewłaściwej gospodarki w gazowni miejskiej, otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące wyjaśnienia:

Ustalona ostatnio październikowa cena gazu wynosi niecałe 50 proc. ceny przedwojennej gazu, mimo że cena węgla przekroczyła już parytet złota, zaś robocizna wynosi około 58 proc. kosztów robocizny przedwojennej. Zaznaczyć przytem należy, że przestarzałe urządzenia łódzkiej gazwni miejskiej w wielkim stopniu podwyższają normalne koszty produkcji gazu.

Z powyższego wynika, że gazownia miejska, administrowana przez zarząd miasta Łodzi, sprzedaje swe produkty znacznie taniej, aniżeli inne przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, znajdujące się pod zarządem prywatnym.

—:o:—

Kolejarze wybierają się z wizytą do p. Cynarskiego
a p. Cynarski wyjechał do Warszawy.

Od roku już kooperatywa mieszkaniowa związku kolejarzy stara się o plac pod budowę domków.

Ponieważ rada poprzednia sprawy tej nie załatwiła, kolejarze zwrócili się do obecnego magistratu, lecz kilkakrotne ich prośby nie dały żadnego rezultatu, jak również nie wskurały nic delegacje u prezydenta Cynarskiego.

Ponieważ sprawa ta jest dla kolejarzy paląca, postanowili oni jeszcze raz spróbować szczęścia i specjalna delegacja z odpowiedniem podaniem zwrócić się w dniu dzisiejszym do prezydenta. b.

Myj ręce przed jedzeniem!
Nie jedz owoców nieobranych!
Tyfus w mieście

Benefisowy występ r. Nowackiego.

Zajścia w III komisarjacie p. p. na forum Rady Miejskiej.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Posiedzenie wczorajsze było może najcharakterystyczniejsze ze wszystkich odbytych podczas kadencji obecnej rady miejskiej. Bestronny widz musiał z przykrością skonstatować oczywistą płytkość i brak inteligencji większości radnych bez względu na frakcje. Poprostu ogarnia człowieka zdumienie, gdy słyszy się przemówienia i wnioski, gdy ogląda się tępe twarze głosujących, gdy widzi się, jak najżywotniejsze interesy społeczeństwa i miasta decydowane są przez ludzi nie tylko nie rozumujących, ale nawet nie mogących zrozumieć wagi spraw uchwalanych. Brak wyrobienia politycznego, zupełna dezorjentacja w kwestjach gospodarczych, absolutny brak zdolności i inteligencji — oto najbardziej zasadnicze cechy większości rady miejskiej. I litość bierze, gdy patrzy się na wysiłki nielicznych wyjątków — ludzi doprawdy tęgich i przygotowanych do swej misji — którzy czynią nadludzkie wysiłki, aby jakoś ożywić tę ciemną masę przemówić jeśli nie do umysłów, to przynajmniej do chłopskiego rozsądku. Daremne wysiłki. Masa pozostaje obojętna, głucha i ślepa. Mechanicznie podnosi przy głosowaniu dłonie na hasła, dane przez prowodyrów partyjnych, niekiedy z ław radzieckich zrywa się jakiś okrzyk, ni przypiął, ni przyłatał bez krzty dowcipu i myśli — ot, tak, rzucony bez sensu jakiś banalny wykrzyknik, aby pobudzić do wesołości galerję. Rada robi wrażenie jakiegoś nieudanego wypieku z zakalcem...

I nigdy może nie okazała się ta beznadziejna tępota w tak wyrazistej pełni, jak właśnie wczoraj. Walili w nią taranami wymowy poszczególni referenci, ale masa pozostała bezwładna. Na twarzach umysłowo awansownych radnych malował się wprost wstyd, iż dzielą ławy radzieckie z tym intelektualnym proletarjatem, który zapełnia je po brzegi.

Poziom obrad niżej wszelkiej krytyki. Dzikie wrzaski, filipiki, jakieś obłędne dyskusje nie do rzeczy.

Wśród rozgadjaszu i nieładu przewodniczący wiceprezes radny, doktór i poseł — Rozenblatt. Nie umie opanować sali. Na dodatek zachowuje się dość dziwnie,. co zauważyliśmy już od kilku posiedzeń. Najwyraźniej popiera prawicę. Radnych lewicowych traktuje z góry, natomiast endeków i chadeków z wyszukaną grzecznością. Gdy radny Nowacki wygłasza długie i wesołe przemówienie, jak na zebraniu „Rozwoju", poucza radę na prawo i na lewo, strofuje i zachowuje się wprost niemożliwie — p. Rozenblatt nie znajduje słów, które mogłyby przywołać go do porządku i do rzeczy. Odwrotnie, stara się ułatwić mu „mowę" przez strofowanie opozycji. W stosunku do radnego Rżewskiego stosuje natomiast taktykę zgoła różną, przywołuje go do porządku, gdy mówca sam go się trzyma, i nie zwraca uwagi radnemu Nowackiemu, wprost niemożliwie hałasującemu i przekomarzającemu się z radą. Ciekawe jest przytem, że przez kolejność poddawania pod głosowanie wniosków przewodniczący ogromnie poszedł na rękę endekom, którzy przeforsowali z jego pomocą wniosek przejścia do porządku dziennego nad sprawą antysemickich afiszy „Rozwoju". Jednym słowem p. Rozenblatt był wczoraj „plus Cynarski que le Fichna".

WIELKA DEBATA ŻYDOWSKA.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się od krótkiej utarczki między dr. Rosenblattem i r. Milmanem, któremu w sukces przyszedł dr. Szweig. Rozchodziło się o określenie tz. „krótkiego zapytania".

Po załatwieniu kilku spraw gospodarczych rozpętała się w Radzie wielka debata żydowska.

Głos zabrał r. Kuk, jako referent sprawy afiszów „Rozwoju" w komisji do spraw ogólnych i odczytał sprawozdanie obrad komisji następującej treści:

Po zapoznaniu się z treścią afiszów, nadesłanych na prośbę komisji przez Komisarjat rządu, oraz wyczerpującej dyskusji, k-sja postanawia znajdując w afiszu p. t. „polacy" wyrażenia, mogące wywołać w nieuświadomionych sferach społeczeństwa łódzkiego uczucia nienawiści względem obywateli wyznania żydowskiego, wyrazić ubolewanie, iż tego rodzaju odezwy mogły ukazać się na murach polskiego miasta i zwrócić się do Komisarza rządu o baczniejsze czuwanie nad treścią podobnego rodzaju odezw.

W związku z sprawą powyższą komisja przyjmuje następujący dezyderat r. Rżewskiego:

„K-sja do spr. ogólnych uznaje, że wszelkie rozpalanie nienawiści rasowej zakłóca normalny bieg życia społecznego, przyczynia się do awantur ulicznych i dyskredytuje Polskę nazewnątrz.

Odrodzenie gospodarcze naszego społeczeństwa, do którego wzywają autorowie afiszów „Rozwoju", może nastąpić tylko w ramach istniejących przepisów prawnych na drodze spokojnej, pokojowej pracy wytwórczej.

Zakazy prawne przeciwko żydom są tylko kultywowaniem rodzimego lenistwa i niezaradności. Wyzysk, paskarstwo i drożyzna są nietylko właściwością żydowskich klas posiadających, ale i polskich. Występując przeciwko wszelkim formom wyzysku, lud polski, zakładając kooperatywy i współdzielnie wytwórcze, zbliża konsumenta do producenta i zwalcza pośrednictwo handlowe bez różnicy wyznań i narodowości.

Występując przeciwko wszelkim objawom zoologicznego nacjonalizmu tem samem stoimy na straży Konstytucji i rzeczywistego równouprawnienia narodowości w Państwie Polskim".

RADNY KNOR.

imieniem Koła narodowego oświadcza, iż klub jego głosować będzie przeciwko uchwale Komisji od spraw ogólnych i składa wniosek o przejściu nad tą sprawą do porządku dziennego.

Następnie r. Knor dowodzi, że działalność „Rozwoju" jest b. pożyteczna dla kraju, że żadnej enuncjacji w „Rozwoju" nie znalazł nawoływania do pogromów. Mówca zarzuca radnym z lewicy żydowskiej, iż nie chodzi im o dobro narodu żydowskiego. Tylko on tj. radny Knorr, członek „Rozwoju" zna potrzeby żydów, którym pragnie zadośćuczynić.

R. LICHTENSTEIN.

„Rozwój" jest organizacją kupiecką, która w walce z innemi organizacjami kupieckiemi chwyta się wszelkich środków, by unieszkodliwić konkurenta. Gdyby nie ciemnota ogółu, rzekłbym, jako socjalista: „Walka kupiectwa polskiego z żydowskiem nie interesuje mnie. Ale każde wytsąpienie „Rozwoju" odbija się na plecach najbiedniejszej ludności żydowskiej. Żadne uchwały nie zmuszą odezw „Rozwoju", gdyż są one wyrazem walki mieszczaństwa polskiego o utrzymanie władzy. W odezwach tych uderza niesłychanie obłuda, gdyż tow. „Rozwój" prowadzi wspaniałe interesy z żydami, a każdy niemal niemer endecki ma „swego żyda".

Każde wystąpienie „Rozwoju" to kilkadziesiąt pobitych żydów. Następnie mówca omawia związek między afiszami: „Rozwoju" i zajściami w III komisarjacie.

Pięknego i głębokiego przemówienia r. Lichtensteina wysłuchała Rada w skupieniu.

Głos zabiera radny

NOWACKI

który rozpoczyna od tego, iż chce mówić spokojnie i bez żółci. — Myśmy nie rozpalili nienawiści rasowej w swoim państwe polskiem **R. Gras, w naszym** państwie polskiem!...

R. Nowacki. Nie cofam się przed polityką i podejmuję rzuconą mi rękawicę.

R. Grass Winszuję panu!...

R. Nowacki... Kto pierwszy zagrał z Polską w otwarte karty, pytam się was?

Głosy. Nie wiemy!...

R. Nowacki... nie wiecie, to ja wam powiem. Co nie chcecie? No, powiedźcie!..

R. Szwajg. Dmowski w Paryżu.

R. Nowacki... Muszę przemówić za Dmowskiego. A poco, zresztą szukać Dmowskiego!... Ja umiem lepiej po rosyjsku, niż Dmowski, i oświadczam wam, że żydzi pierwsi zagrali z Polską w otwarte karty za czasów rosyjskich i nazywali orła gęsią. A czy chcecie usłyszeć, co cyfry o sypremacji żydowskiej? Co, nie chcecie?

Głosy radnych żydów. Chcemy! chcemy!....

R. Nowacki No, to mówię wam, że w handlu żydzi mają przewagę..

Głosy radnych żydów. To mało!... Gdzie są cyfry.

Radny Grass. To nie wystarcza!...

R. Nowacki (do r. Grassa) I pan się też zna na tem?...

R. Grass Tak!...

R. Nowacki. Dziękuję panu, przyjdę do pana na naukę.

R. Grass. Proszę bardzo!...

Następnie radny Nowacki wygłasza historyczne przemówienie, z którego wynika, że on r. Nowacki rozwiąże kwestję żydowską w Polsce, że wogóle jest człowiekiem dziejowym, powołanym do spełnienia wielkiej misji. Gdy stwierdza, że w Ameryce niema antysemityzmu, gdyż mieszka tam tylko 300 tys. żydów, przerywa mu r. Szwajg — I ten człowiek uczy statystyki w szkołach!....

Dalej r. Nowacki zwraca się do „Expressu" i oświadcza, że jest wdzięczny sprawozdawcom za swoje karykatury i prosi, by je robić dalej.

Imieniem „Expressu" możemy zapewnić r. Nowackiemu, iż życzenia jego będą spełnione w całej rozciągłości.

Na zakończenie r. N. oświadczył, że wszystko to co powiedział było głęboko przemyślane.

R. N. schodzi z trybuny, gorąco oklaskiwany przez r. Grassa, któremu się z gracją kłania.

Z naszej strony musimy dodać, iż na żadnym posiedzeniu Rady, nie bawiono się tak dobrze, jak na wczorajszem podczas „mowy" r. Nowackiego. Niektórzy przyjaciele polityczni p. N. wraz z prezydjum magistratu poprostu płakali ze śmiechu.

Nastąpiło głosowanie.

Wniosek Koła Narodowego po przejściu do porządku dziennego nad sprawą afiszy „rozwojowych" przeszedł większością 27 głosów przeciwko 25.

STREJK LEKARZY KASY CHORYCH.

Przystąpiono do nagłego wniosku w sprawie strejku lekarzy w kasie chorych.

Dłuższe przemówienie wygłosił r. Szwajg, który starał się usprawiedliwić przystąpienie tych lekarzy do strejku ich fatalną sytuacją finansową.

Następnie przemawiał r. Danielewicz, który zażądał od magistratu wystąpienia z interwencją do władz centralnych o zlikwidowanie strejku w sensie uwzględnienia żądań lekarzy kasy chorych.

Przeciwko tym wywodom wystąpił p. Wojewódzki z dłuższem expose, które nie było tak rzeczowe jak jego wywody, ale z którego wynikało iż p. Wojewódzki zarówno „dobrze" zna się na sprawie kasy chorych jak i gazownictwa.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek, wzywający magistrat do pośredniczenia w zatargu między kasą chorych i lekarzami.

PRAWICA ODWDZIECZA SIĘ P. ROSENBLATTOWI.

Pod obrady wszedł cały szereg wniosków w sprawie bicia obywateli żydów przez funkcjonarjuszy 3. kom. P.P. w Łodzi.

Wniosek w tej sprawie brzmiał:

Dnia 12 bm. funkcjonarjusze p. p. 3 kom. m. Łodzi przytrzymali około 40 obywateli żydów w wieku podeszłym i sprowadzili ich do lokalu komisarjatu przy ul. Zgierskiej nr. 7.

Tych, którzy pytali się, o co właściwie idzie obrażali słownie i czynnie.

Zebranych w taki sposób obywateli przetrzymali przez pewien czas w zamknięciu, potem zaś pojedyńczo wyprowadzali do osobnego pokoju i tutaj każdy z zatrzymanych został bity przez funkcjonarjuszy policji.

Dowodem zupełnej bezpodstawności zatrzymania, a tembardziej obrażenia czynnego wspomnianych obywateli służy fakt, że prawa od żadnego z nich nie zażądano nawet okazania dowodów osobistych i nie spisano protokułu.

Jest to fakt pogwałcenia bezpieczeństwa i honoru ludzkiego tembardziej godny potępienia że został popełniony przez organa powołane do czuwania nad bezpieczeństwem każdego obywatela.

Wnoszę przeto aby Rada Miejska dała wyraz oburzenia z powodu tak niecnego i ze wszech miar potępienia godnego postępowania funkcjonarjuszy P. P. 3 kom. m. Łodzi. 2. Aby R.M. wezwała magistrat do najenergiczniejszego ingerowania u czynników odpowiednich celem szczegółowego zbadania całej sprawy wykrycia i surowego ukarania winnych.

Nagłość wniosku referował pos. Rosenblatt, wskazując na konieczność zajęcia przez radę miejską stanowiska w tej sprawie.

W odpowiedzi na długie wywody p. Rosenblatta oświadcza radny Czerni, że... nic nie rozumie o co chodzi.

Nagłość wniosku odrzucono przy demonstracyjnych okrzykach mniejszości i lewicy.

O godz. 11.20 posiedzenie zamknięto.

PRAWO I ŻYCIE.

—:o:—

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.

Wczoraj sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. B. Witkowskiego, rozważał sprawę przeciwko 33 letniemu Jerychemowi Kempińskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż 20-go sierpnia 1923 r. gdy piekarz Adam Kacprowicz udał się do niego celem kupna 20 worków mąki odmówił mu, wyjaśniając, iż żadnej mąki nie posiada, gdyż takową już rozsprzedał.

Przodownik policji Józef Michalski, dowiedziawszy się poufnie, że jakoby Kempiński przechowuje większą ilość mąki, którą zmagazynował, udał się do jego sklepu przy ulicy Zgierskiej 88, gdzie przeprowadził rewizję i ujawnił w ubikacji, znajdującej się obok sklepu spożywczego Kempińskiego 21 worków mąki żytniej, oraz 23 worki przennej, którą Kempiński, będąc uprzedzony o rewizji począł ładować, chcąc takową wywieść, lecz przybycie policji przeszkodziło temu.

Oskarżony na sądzie nie przyznaje się do inkryminowanego mu czynu, podając na swą obronę, że mąkę otrzymał tego samego dnia, zaledwie 4 godziny przed dokonaniem u niego rewizji. Rachunków zaraz policji nie mógł przedłożyć, ponieważ oblicza się zawsze rachunki dopiero z całego tygodnia. Mąką handluje od lat 16 i uważa się za uczciwego kupca.

Świadek Adam Kacprowicz przedstawia sprawę zgodnie z aktem oskarżenia wyjaśniając, że poprzedniego dnia prosił na ulicy podsądnego o sprzedawanie mu mąki, otrzymał jednak od niego odpowiedź, że mąki nie posiada.

Świadkowie Wasiak i przodownik Michalski stwierdzają, że w tym czasie na rynku odczuwano dotkliwy brak mąki którą nie sumienni kupcy pochowali, ze względu na spodziewaną podwyżkę cen.

Świadkowi odwodowi Fogel, Bom i Rozensztrauch zeznają na korzyść oskarżonego, iż właśnie dnia krytycznego dostarczyli temuż mąkę, zasekwestrowaną później przez policję.

Na pytania prokuratora oświadczyli oni, że za każdym razem przy wysyłaniu mąki podsądnemu, wręczali woźnicy kwit i kontra — kwit drukowany, zawierający ilość i wagę worków mąki, poczem woźnica po powrocie oddawał im kontrakwit, podpisany przez oskarżonego, który kwit zatrzymywał u siebie.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Wilecki zobrazował wyraziście szalone orgje handlu łańcuszkowego w Łodzi i nieuczciwe machinacje wszelkiego rodzaju paskarzy, doprowadzających niezamożną ludność, a zwłaszcza inteligencję pracującą wprost do rozpaczy. Wskazał na zwyrodnienie stosunków handlowych, charakterystycznych przez to, że ile razy ma nastąpić zwyżka cen jakiegoś produktu, znika on z rynku, a zaledwie spodziewana zwyżka cen nastaje, jak za dotknięciem ręki czarodziejskiej, pojawia się znów w obrocie w najobfitszej ilości. Dzieje się to ze wszelkiego rodzaju artykułami codziennego użytku.

Tak miała się rzecz również w drugiej połowie sierpnia r. b. Na rynku dał się odczuć dotkliwy brak mąki, ponieważ kupcy wskutek spodziewanej podwyżki cen, skrzętnie ją pochowali.

Na czele tych niesumiennych paskarzy kroczył oskarżony. Obrona jego, iż nikomu sprzedaży mąki nie odmawiał, odpartą została zeznaniami świadka Kacprowicza, natomiast zeznaniom św. Fogla Rozensztraucha stwierdzonem zostało ponad wszelką wątpliwość, że woźnicy ich wręczali podsądnemu każdorazowo kwity, skoro zatem rzeczywiście w krytycznym czasie mąkę mu przywieźli, byłby się tenże nimi przed policją niewątpliwie wykazał.

W konkluzji żąda oskarżyciel surowej kary.

Z wywodami prokuratora polemizowali gorąco obrońcy podsądnego adw. Henryk Etinger (senjor) z Warszawy, adw. Rafał Kempner.

Sąd przychylając się do wniosku oskarżyciela, skazał Jericha Kempińskiego po pozbawieniu praw stanu na 2 lata ciężkiego więzienia, na grzywnę w sumie 2.000.000 mk. pozbawieniu go prawa prowadzenia handlu na przeciąg 3 lat, zarządzając przytem na koszt skazanego ogłoszenie treści wyroku niniejszego w dwóch miejscowych dziennikach, polskim niemieckim, tudzież wywieszenie na okres 14 dni na lokalu przedsiębiorstwa skazanego treści tego wyroku, oraz skonfiskowanie sumy pieniężnej, otrzymanej ze sprzedaży zasekwestrowanej mąki na rzecz skarbu.

As.

—XX—

Skandal w warszawskim „high-lifie".

Wyspa Lesbos w gabinecie kobiety nauki.

W tych dniach ujawnił się w Warszawie w t. zw. sferach towarzyskich skandal, a jak potworne są jego rozmiary, wystarczy fakt, że sprawa znalazła się w ręku władz sądowo-śledczych.

W jednym z domów, położonych w samym centrum miasta w lokalu tworzącym z przepychem urządzony apartament, który zajmuje znana w szerokich kołach towarzyskich p. Z. S., kobieta z wyższem wykształceniem naukowem, działy się podobno od dłuższego już czasu rzeczy niesamowite.

P-ni Z. S. była niejako organizatorką osobliwego klubu, do którego wciągnięty został cały szereg kobiet, odznaczających się nienaturalnym pociągiem erotycznym do osób tej samej płci.

Niektóre z kobiet w następstwie praktyk popadać poczęły w stan groźnego rozstroju psychicznego ito podobno głównie spowodowało wyprowadzenie sprawy na światło dzienne.

W tej chwili, jak się dowiadujemy, rzecz cała znajduje się w rękach policji kryminalnej, której zlecono przeprowadzenie jaknajenergiczniejszego w tym kierunku dochodzenia.

Skrzynka do listów

—:o:—

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu odemnie niezależnych nie mogłem wcześniej ogłosić niniejszego listu, pozwól przeto, iż obecnie korzystając z gościny Jego poczytnego pisma, złożę podziękowanie dr. Chilewskiemu, który mimo pory nocnej i wielkiego zmęczenia przybył jaknajśpieszniej z pomocą podczas choroby mej żony, czem uratował jej życie; jak również dr. Englowi, personelowi sanitarnemu, oraz dyżurnemu pierwszej dzielnicy kasy chorych, którzy mimo nieodpowiednio zórganizowanego pogotowia kasy, starali się najusilniej przyspieszyć żądaną pomoc.

Powyższe podziękowanie niech będzie dowodem mej głębokiej wdzięczności i szacunku za Ich obywatelskie i pełne poświęcenia wykonanie obowiązków.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego poważania i szacunku

Stanisław Rapalski.

Nie pij wody surowej!

Tyfus w mieście!

Wyrok w sprawie Wilczyńskiego i tow.

Prokurator wnosi skargę apelacyjną.

Wczoraj o godzinie 3. Sąd ogłosił wyrok skazujący

WILCZYŃSKIEGO

na 3 lata więzienia, zaliczając 6 mies. i 20 dni aresztu prewenc. i darowując na zasadzie amnestji jedną trzecią kary.

NOCZNICKIEGO.

na 2 lata więzienia z zaliczeniem 11 miesięcy aresztu prewencyjnego i darowując 8 miesięcy na zasadzie amnestji.

MUSZYŃSKIEGO

na rok więzienia zaliczając 6 miesięcy aresztu prewencyjnego i darowując 6 miesięcy na zasadzie amnestji, został więc zwolniony.

SZWARCMANA

na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem półtora miesiąca aresztu prewencyjnego darowując mu 3 miesiące na zasadzie amnestji.

GROBELNEGO I MIERZWIŃSKIEGO uniewinniono.

Prokurator zgłosił wniesienie skargi apelacyjnej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

—:o:—

Płace dozorców zostały uregulowane.

Kamienicznicy nie lubią radzić o podwyżkach.

W związku z zatargami na tle ekonomicznym jakie ostatniemi czasy mają miejsce pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami w Łodzi powodując częste strejki dozorców, w dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja międzyministerjalna, celem unormowania płac i wzajemnych stosunków pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami. Zaznaczyć wypada, że pomimo zaproszenia, właściciele nieruchomości nie stawili się na konferencję, wobec czego komisja działając na zasadzie odnośnych ustaw unormowała płacę dozorców i wzajemny stosunek jak następuje:

1. Płace dozorców wynoszą:

Dla dozorcy domu I kat. mk. jeden miljon tygodniowo, II kat. 750 tys. mk. III kat. 500 tys., 4-ej kat. 300 tys. i 5-ej kat. 150 tys. mk.

2. Rozwiązanie stosunku służbowego w drodze normalnej, może nastąpić za trzymiesięcznem wypowiedzeniem uskutecznionym w pierwszym tygodniu miesiąca.

O ile dozorca zaniedbuje obowiązki lub wogóle ich nie wykonuje, lub zachodzą inne przyczyny uzasadniające jednostronne zerwanie umowy, najmu wówczas właściciel nieruchomości ma prawo zwrócić się o rozwiązanie stosunku służbowego do komisji rozjemczej w trybie przewidzianym w art. 4 Ust. z dnia 16 maja 1922 r., bez potrzeby zachowania wyżej wspomnianego terminu wymówienia.

3. W domach gdzie pompowanie wody odbywa się ręcznie, wówczas do wykonywania wspomnianej czynności bez oddzielnego wynagrodzenia ustalonego na zasadzie wzajemnego porozumienia się z właścicielem domu, dozorca domu nie jest obowiązany.

4. Podział domów na kategorje oraz pozostałe warunki pracy, ustalone przez nadzwyczajną komisję rozjemczą dnia 29 listopada 1922 r. zachowują nadal swą moc.

5. Postanowienie powyższe obowiązuje od dnia 12 listopada 1923 r. do dnia 15 stycznia 1924 r. włącznie.

Przewodniczący komisji: przedstawiciel min. pr. i op. społ. Włodzimierz Wojtkiewicz, przedstaw. min. spraw wewn. Kazimierz Janiszewski, przedstawiciel min. sprawiedliwości dr. Rudolf Jackowski. p.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU Z POŃCZOSZNIKAMI.

Onegdaj odbyła się konferencja między przedstawicielami fabrykantów i robotników fabryk pończoszniczych.

Ci ostatni otrzymali 74 proc. podwyżki według orzeczeń komisji statystycznej, czyli tyle, ile proponowali im fabrykanci przed strejkiem, który trwał przeszło trzy tygodnie. b.

REDUKCJA PRACY.

Wobec wzrastającej z dnia na dzień stagnacji w przemyśle łódzkim większość fabryk redukuje prace do dwóch dni w tygodniu lub też zamyka je zupełnie.

Między innemi zamknięte fabryki Gincla urzy ul. Gdańskiej nr. 118, a wymówiono pracę na dwa tygodnie robotnikom w fabryce Gliksman przy ul. Piotrkowskiej nr. 64. p.

STREJK W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH.

Jak wiadomo, płace robotników, zatrudnionych w zakładach wojskowych były regulowane podług płac robotników przemysłu metalowego. Jednak po ostatniej podwyżce, jaka nastąpiła w płacach przemysłu metalowego, szefostwo intendentury odmówiło regulacji zarobków podług tego parytetu.

Wobec tego robotnicy zakładu samochodowego nr. 4 i robotnicy zakładów szewcko-krawieckich przystąpili z dniem 14 bm. do strejku.

O powyższem powiadomiono już inspektora pracy.

STREJK TRAMWAJOWY, A LEKARZE.

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 12 listopada, rozpatrzywszy wniosek komisji lekarskiej w sprawie nieuczęszczania ordynatorów do ambulatrjów podczas strejku tramwajowego, — postanowiła nie może uznać, iż strejk tramwajowy nie może być usprawiedliwieniem nieprzybycia lekarza do ambulatorjum. Jednocześnie delegacja uchwaliła polecić wydziałowi zdrowotności publicznej wejść w porozumienie z wydziałem gospodarczym, aby na wypadek strejku zorganizował lokomocję konną, któraby zabezpieczyła ordynatorowi ambulatorjum przybycie do miejsca pracy.

RESTAURATORZY SIĘ SKARŻĄ.

Jak już donosiliśmy, przeszło 100 restauratorom i właścicielom składów napojów alkoholowych odebrano koncesje.

Obecnie restauratorzy i właściciele składów wódek i likierów w Łodzi wysłali do ministerstwa zdrowia publicznego memorjał w którym skarżą się na urząd skarbowy akcyz i monopolu w Łodzi.

Restauratorzy kończą swój memorjał wyrażeniem nadziei, że ministerstwo cofnie zarządzenia i zezwoli im na dalsze ciągnięcie nadmiernych zysków. b.

Zmiany terytorjalne w powiecie. Wydział powiatowy całkowicie za wyłączeniem z powiatu brzezińskiego i włączeniem do powiatu łódzkiego wsi Ludwików, Andrespola, Stróża i Wiśniowa Góra z zaliczeniem wsi Ludwików i Stróża do gminy Wiskitno według projektu terytorjalnej komisji powiatowej gminy Stefanów, a wsi Wiśniowa-Góra i Andrespol do gminy Brujce według tego projektu wyłączając je z gminy Bałkowice.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 16 listopada 1923

W Krajowym Związku.

Rozmowa z mec. Pawłowskim i prez. Babiackim.

Odporność przemysłu średniego.— Stabilizacja waluty i obligo wekslowe.—Stosunek produkcji do eksportu.—Kredyty zagraniczne i zagadnienie kryzysu.— P.K.K.P. w Łodzi, sprawność urzędników i dyrekcji.—Pośredni kredyt dyskontowy.

W okresach, w których istnieje wielka możliwość zachwiania równowagi produkcji Łodzi, główna uwaga skupia się na przemyśle średnim. Bowiem wielki przemysł ze względu na stare tradycje oraz dyrektora mec. St. Pawłowskiego, przynajmniej na pozór zdaje się być bardziej uodpornionym na wstrząsy, jakim podlega obecnie tak często nasze życie gospodarcze.

Wychodząc z tych założeń, zwróciliśmy się do Krajowego związku przemysłu włókienniczego, by z miarodajnego źródła zaczerpnąć informacji o bieżących zagadnieniach średniego przemysłu.

Nasz sprawozdawca został przyjęty przez prezesa związku p. Babiackiego oraz dyrektora mec. St. Pawłowskiego.

— Jakie są widoki przetrwania kryzysu przez przemysł średni — zapytaliśmy.

— Wbrew zapatrywaniom wyrażanym skądinąd, przemysł średni ma widoki przetrzymania kryzysu. Przyczyny leżą z jednej strony w jego strukturze finansowej, z drugiej w znacznym, w stosunku do produkcji poszczególnych firm, rozmachu eksportowym. Punkt ciężkości kryzysu, jaki niezawodnie nastąpi w ostatecznej fazie stabilizacji marki, leżeć będzie przedewszystkiem w trudnościach, które wystąpią wskutek przesunięć w wartości zobowiązań kredytowych. Tu musimy zwrócić uwagę na dwa momenty.

Jasnem jest, iż poważną groźbę stanowi sprawa spłaty zobowiązań wekslowych, zaciąganych przez kupujących towary u przemysłowców. Niebezpieczeństwo polega na tem, iż istnieje możliwość znacznego wzrostu liczby protestów w okresie przedsanacyjnym. Otóż przemysł średni, który posiada bardzo ograniczone, w stosunku do przemysłu wielkiego, możliwości dyskontowe, przedewszystkiem sam będzie posiadaczem weksli niewykupionych, gdyż większą ich część musi trzymać w portfelu. Tak więc obligo wekslowe średniego przemysłu będzie stosunkowo nieznaczne, w porównaniu z obligiem przemysłu wielkiego. Inaczej bowiem przedstawia się sprawa skoro protesty znajdują się w P. K. K. P. lub w bankach. Wtedy gotówka na wykupno ich z banku musi się znaleźć bezzwłocznie. To zaś może być zabójczem, właśnie w tym okresie, gdy zjawisko głodu gotówki występuje w sposób jaknajbardziej radykalny. Widocznem więc jest, iż w tym względzie przemysł średni znajduje się w sytuacji stosunkowo pomyślnej, gdyż w chwili załamania się płatności wekslowych nie będzie pod groźbą stale zwiększającego się obliga wekslowego.

Drugim momentem niezwykle donioślym w okresie kryzysu jest okoliczność, iż przemysł średni ma daleko bardziej wyrobione stosunki eksportowe, aniżeli przemysł wielki. Do wyjątków nie należą firmy, które eksportują nawet 80 proc. swej produkcji, a wywóz połowy produkcji jest średnią normą.

Wreszcie moment trzeci, to sprawa kredytów zagranicznych. Rozmiar kredytów, otrzymywanych z zagranicy, w stosunku do siły produkcyjnej poszczególnych firm, należących do Krajowego związku, jest o wiele mniejszy, aniżeli w przemyśle wielkim. W okresie dobrej konjunktury są kredyty te nadzwyczaj pomocne. Natomiast w razie kryzysu ciążą one nieubłagalnie, gdyż zagranica nie jest zbyt pochopna do uwzględnienia wynikłych trudności na wewnętrznym rynku płatniczym. Z tym momentem, tak groźnym dla przemysłu wielkiego, przemysł średni nieproporcjonalnie mniej będzie się musiał liczyć.

Jasnem jest, iż w tych warunkach sytuacja dobrze ufundowanych zakładów przemysłu średniego nie będzie trudniejsza, aniżeli przemysłu wielkiego?

Uwagi swe o kryzysie, które naprzemian uzupełniali dyr. Pawłowski i prez. Babiacki, dopełnili nasi informatorowie, stwierdzeniem, iż żywotnim interesem przemysłu średniego jest stabilizacja. Znika wtedy także anomalja, jak obecna drożyzna kredytu złotego. Bowiem w warunkach, gdy za krajowy kredyt dolarowy płacić trzeba od 5—10 proc. miesięcznie, produkcja nie może być racjonalnie postawiona.

— Czy nie zechcieliby Panowie, wypowiedzieć się o tak ważnym czynniku w okresie kryzysu, jakim jest P. K. K. P. — zapytaliśmy.

— Zaznaczyć przedewszystkiem musimy, iż naszym zdaniem ataki na tutejszy oddział P. K. K. P., jakie ostatnio w prasie się ukazały nie są uzasadnione. Na tym miejscu podkreślić pragniemy zarówno wielką i godziwą pracę urzędników, jak i też dyrekcji. Żadną miarą nie podzielamy poglądu faworyzacji poszczególnych firm przez dyrekcję. Naszym zdaniem jest zachowana wielka objektywność w stosunku do klijentów, zwłaszcza, iż interesy poszczególnych grup są zastąpione w komitecie dyskontowym. Pragnęlibyśmy ponadto zaznaczyć — zgodnie oświadczyli mec. Pawłowski i prez. Babiacki, — iż tutejszy oddział P. K. K. P. wykazał za czasów obecnej dyrekcji bardzo znaczne postępy w dziedzinie organizacji. Skoro zważymy, iż przy ogromnym naporze dyskontowym, bo wynoszącym do 18.000 sztuk weksli dziennie, posiadacze rachunków żyrowych mogą następnego dnia dysponować wpływami z dyskonta, to zrozumiemy, jaki ogrom pracy wkładają codziennie urzędnicy i dyrekcja tutejszego oddziału P. K. K. P.

— W jakiej mierze korzysta średni przemysł z redyskonta — zapytaliśmy.

— Bezpośrednio dyskonta nie posiadamy, natomiast kredyt pośredni, który uzyskaliśmy, mimo skromnych rozmiarów w jakich się obraca, wykazuje tendencję do zniwelowania dotychczasowych różnić, istniejących w ustosunkowaniu się przemysłu wielkiego i średniego.

B. B.

—o—

Wiadomości gospodarcze.

AUKCJA WEŁNY W LONDYNIE.

Londyński korespondent (E. S.) „Republiki" telegrafuje pod datą wczorajszą:

Aukcja wełny — serja piąta — zakończyła się dziś przy tendencji bardzo mocnej. Wielkie zakupy czynił przemysł Yoskshire (Bradford).

O UKRYWANIE OBROTU.

W jednym z pism tutejszych ukazał się artykuł w sprawie wykrytych ostatnio nadużyć podatkowych w kilku tutejszych firmach. W artykule tym m. in. poinformowano fałszywie opinję, iż sprawa nie została dotychczas skierowana do prokuratorji. Jak poinformowano nas w urzędzie podatkowym, sprawa została w ciągu 24 godzin po wykryciu przekazana prokuratorji, zaś od odnośnych firm pobrano miljardowy podatek drogą szacunku.

WYMIANA BONÓW ZŁOTYCH.

W dniu wczorajszym do tutejszego oddziału PKKP, zgłaszali się licznie właściciele bonów złotych serji C, które, zgodnie z wydanym rozporządzeniem, winne być wykupywane bez żadnych ograniczeń.

Z powodu braku gotówki kasy PKKP nie wypłacały sum ponad 3000 złotych, zarówno jak i odmawiały wydawanie przekazów na Warszawę na odnośne kwoty.

ŁOTWA EKSPLOATUJE LASY W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 15 listopada — W Rydze prowadzone są pertraktacje między rządem łotewskim a przedstawicielami sowieckimi o udzielenie Łotwie koncesji leśnych w Rosji. Postanowiono utworzyć mieszane rosyjsko-łotewskie towarzystwo akcyjne dla eksploatacji lasów.

—::—

CEDUŁA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY WALUTOWEJ.

GOTÓWKA.

Dolary 1,875,000

CZEKI.

Belgja 88,750, 89,500. 87,500
Holandja 702,000
Londyn 8,200,000. 8,130,000
New York 1,875,000
Paryż 103,000. 101,750
Praga 54,200
Szwajcarja 327,500
Wiedeń 2575
Włochy 81,400
Frank złoty unji łacińskiej 360,000
Bony złote, serja D. 2,850,000, 2,750,000. 3,019,000
Pożyczka złota 1,925,000. 1,975,000
Miljonówka 4,300. 3,600

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 15 listopada
Nowy Jork 2 miljony w pł.
Tendencja bardzo mocna.
Cegielski 580ooo
Zieleniewski 7.700ooo
Parowozy 275ooo
Nobel 775ooo
Chodorów 3.400ooo
Przem. Lw. 400ooo
Tendencja spokojna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 15 listopada — Urzędowa. Notowania w miljonach.
Marka polska 1.500
Anglja 10.082.500—11.027.500
Ameryka 2.513.700—2.526.300
Francja 137.655—138.345
Funty szterl. 11 biljonów
Franki franc. 138 miljardów

PAT. — ZURYCH, 15 listopada — Notowania końcowe.
Nowy Jork 573
Londyn 2483
Paryż 30.90
Wiedeń 0.0080

PAT. — GDAŃSK, 15 lisopada — Urzedowa. Notowania w guldenach gdańskich
Dolary am. 5.78,55—5.81,45
Marka polska 3,441—3.459 za miljon
Przekaz na Warszawę 3.192—3.208 za miljon.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

AW. — ZURYCH, 15 listopada
Warszawa 0.0003
Nowy Jork 5.72 i pół
Londyn 24.86 i pół
Paryż 31.05

Zawiadomienie.

Komitet Wykonawczy przy Sekcji Lekarzy Kasowych, Związku Lekarzy P. P. O. Ł. zawiadamia Kolegów, iż w związku z przerwaniem pracy lekarskiej w instytucjach Kasy Chorych

I-sze Ogólne Zebranie Informacyjne 5396

odbędzie się w poniedziałek dnia 19-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Związku lekarzy, przy ulicy Al. Kościuszki 17.

CHŁOPCY

do roznoszenia gazet

POTRZEBNI

Zgłaszać się do administracji „Republiki". ul. Piotrkowska 49.

Samodzielny kupiec

posiadający własny lokal w centrum miasta i rozległe stosunki handlowe, poszukuje zastępstwa firm manufakturowych na miasto Poznań i Województwo Poznańskie. Oferty proszę składać pod „R. P.". 377

Kupię dywan

— duży, ładny —

w dobrym stanie.

Oferty do adminisracji pod „R. R."

Poszukuję

388

2 pokoi z kuchnią,

z wygodami. Zgłoszenia do „Republiki" sub. „W. 2585".

Dnia 15 listopada 1923 roku **zgubiono** przy ul. Piotrkowskiej № 60—64 **srebrny damski woreczek** z zawartością 3-ch miljonów mk. Uczciwego znalazcę prosi się o odniesienie takowego po zatrzymaniu zawartości pod adresem E. Knikor, ulica Nowo-Cegielniana 4 za sowitą nagrodą.

SZKOŁA TAŃCA W. Lipińskiego rozpoczyna kurs: **T. Milonga, Java Camel-Walk.** Zapisy: Ewangielicka 17, front III p.

Lecznica

lekarzy specjalistów ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **200.000** ospy operacje i opatrunki od umowy Szczepienie mk.,, Röntgen djagnostyka, leczenie (powierzchowne i głębokie).

Lokal Fabryczny

Do wydzierżawienia w śródmieściu lokal fabryczny z dziesięcioma warsztatami ręcznemi wraz z żagatmaszynami. Oferty proszę składać w adm. „Republika" pod „J. B." 394—1

Dr. med. Braun
Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece. Piotrkowska 26 przyjmuje od 10-11 i od 4—6. 5124

Dr. Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Pomorska (Średnia) 10. Przyjm. 9—10, 12—2 5—7.

Dr. Marja Józefów-Lewinsonowa
Cegielniana 6. Chor. wener. i skórn. (dla kobiet i dzieci) Godz. przyjęć od 11 do 3 pp i od 6—8 w. w niedzielu i święta od 11—1.

Dr. W. Łagunowski
Gdańska (Długa) № 42. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

Rutynowana biuralistka

z samodzielną buchalterją i korespondencją w jęz. polskim i niemieckim pragnie zmienić posadę ewent. na wyjazd. Łask. zgłoszenia do administracji „Republiki" sub. „Samodzielna". 387.

Poszukuje się rutynowanego

nauczyciela

śpiewu — dobrego organizatora chórów szkolnych.

Oferty pod „Szkoła do adm. „Republiki". 386—1

Przyjmuje do reperacji

Pończochy jedwabne

— suknie, swetry i t. p. —

— Tanio, bo w prywatnem — mieszkaniu.

ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16. III p.

Lecznica Zgierska 17

przyjmuje chorych wszelkich specjalności stale od g. 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia. **leczenie sztucznym słońcem górskiem.**

Porada 150,000 mkp. 312—8

5321-10

Sprzedaż **Szyb okiennych** hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych **S. FEINER** Łódź, Zgierska 28, w podwórzu.

Biuralista

ze średnim wykształceniem handlowym i roczną praktyką biurową poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. „Praktyka" do „Republiki". 331-2

378-2

Zgubiono

pelerynę popielicową

na szarym jedwabiu w przejeździe ulicą Dzielną (Narutowicza) dnia 12-go b. m. w poniedziałek o godz. 10-ej wieczorem.

Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem ulica Ewangielicka № 5, m. 2. Telefon 19—57.

Kupujemy rosyjskie biblioteki

oraz pojedyńcze ksiażki po najwyższych cenach, przedewszystkiem dzieła naukowe Polecamy nowości wydane zagranicą wzamian za książki przedwojenne.

Zwracać się do przedstawiciela firm „Płamja Nasza Riecz" „Rodina". Warszawa, Chmielna 5 Grand Hotel p. 57, tel. 406-33 G. Sulima (od 11—12 i od 6—7.

MASZYNY DO PISANIA :: „UNDERWOOD" :: DO RACHOWANIA „Odhner'a" i „Triumphator"

WIECZNE PIÓRA Waterman'a

POLECA PRZEDSTAWICIEL FIRMY **G. GERLACH - WARSZAWA**

A. CHASINS

ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA, № 37. (róg 6-go Sierpnia).

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Dr. med. S. Liniecki
Chor. wewnętrzne Sp. Choroby serca i płuc. Piotrkowska 93. Godz. przyjęć od 9—10 i 3—5.

Dr. med. L. Langbard
Zawadzka 10. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

Dr. med. D. Frid
Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 1—2 i od 6—7. Sienkiewicza 37 telefon 24-78.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej Gabinet Röntgena i światło-leczniczy Godziny przyjęcia. 9—2 i 6—8 Dla pań 5—6

Lekarz dentysta **Feliks Seidengart** Zawadzka 10. wznowił przyjęcia od 10—1 i od 3—7 po poł. 5603-1

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015

Meble do sprzedania: sypialnia i stołowy pokój. Ul. Brzezińska 65. F. Walencikiewicz. — 390—3

Powóz do sprzedania Lipowa 39. 369-3

OKAZYJNIE kryte auto osobowe na sprzedaż, oglądać można od 11 do 1 p. p. w fabryce Benedykta № 17. 349-2

IZOLACJA „wołoknit z jedwabiu w sznurach i warkoczach, do owijania rur parowych i wodociągowych do nabycia u O. O. Kühna, Łódź, ulica Zgierska 56. 311-3

Do sprzedania mahoniowa sypialnia w dobrym stanie. Piramowicza 11 mieszk. 3 między 2—3 godziną. 358-2

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 223, III. 250, lewa oficyna.

Akuszerka Pipikoaw przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 m. 14. 5012

Przybłąkał się pies rasy wilczej, prawy właściciel może się zgłosić — Kilińskiego 78 m. 9. 5341

Pokoju umeblowanego, poszukuję. Zgłoszenia TEATR MIEJSKI Scibor. 346-2

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża meble, przerabia materace i zakłada firanki. Ul. Nawrot 8 853

Nauka i wychow

Kto udziela buchalterji wzamian za angielski, niemiecki francuski. Lipsztejn Cegielniana 5. 359

STUDENT Uniw. Warsz. — udziela lekcji pojedyńczo lub grupami. Ceny niskie. Oferty sub. „Zdolny" do „Republiki". 373-2

LEKCJI śpiewu udzielam Ceny przystępne. Napiórkowskiego 40 m. 7. 171

NAUCZYCIEL NAUK. HANDLOWYCH naucza gruntownie buchalterji podwójnej podług metody włoskiej w 25 lekcji: Wólczańska 98 parter m. 14 od 5—8. 353-2

Posady.

WYKWALIFIKOWANA biuralist... ka z czteroletnią praktyką, znająca buchalterję, korespondencję i stenografję polską, pra... ca biegle na ma... szynie, obecnie za... trudniona w insty... tucji bankowej, po... szukuje zajęcia ... 15 b m. Oferty sub. „Pracowita".

Młynarz praktyk... cował na ... nych walcowych młynach, zna re... monty poszukuje pracy w tym cha... rakterze. Oferty do Chwiałkiewicza. 379...

BUCHALTERKA samodzielna przy... mie prowadzenie ... ksiąg u siebie w do... mu, ew. posadę ... chalterki — Ko... spondentki na p... dnia. Łask. of. ... „N. S. 500"

Inteligentna pa... posiadająca 7-... klasowe wykształ... cenie gimnaz. ... jąca dobrze kurs ... chalterji podwójnej ... poszukuje biurowej posadę. Wymagania skromne. Świadec... twa i poważne re... rencje przedstawi... Oferty sub. „Pra... wita".

Zagub. dokum

Abram Sender ... bił paszport ... graniczny wydany przez Komisarjat Rządu w Łodzi. 335...

Zgubiono: 1 weksel wyst. Langner ... mk. 2.000.000 pł... ny 15.XI. w Ł... nie na zlecenie ... Wigderowicz. 1 we... sel wyst. L. B... sztajn na mk. 500.000 pł. 1.XII. w War... wie na zlecenie ... L. Freundlich. Zw... cić J. Bialer, Pio... kowska 60.

Zgubiono pasz... niemiecki wyd... w Łodzi na im... Sarry Gwircman. 33...

Dnia 14 listopada skradziono ... weksle 1) na ... 10.000.000 — ... stawca A. Dutk... ski i M. Torenberg... płatny 17 b. m. ... i 3 weksle na ... 24.000.000 — ... stawca H. Warsz... płatne dn. 18 b. m. ... i 15.000.000 ... ki. Niniejsze we... ksle unieważniam. Jankiel Makarow... Końskie. 374...

Rywka Leja Bir... zweig zgubiła m... trykę wydaną w Sulejowie. Andrze... № 35.

Worki hurtowo i detalicznie poleca **L. Warsztacki** Łódź, Piotrkowska 2... Telef. № 24-06

Prenumerata: w Łodzi mk. 420,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 500,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 800.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30,000 mk.

Republika i Express wieczorny łącznie 720,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 10.000 za wiersz ... trowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 6000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI ... mk. 8000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 400.000 ... scowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 5.000. Posady i poszukiwane 3,000. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.